

TADEUSZ KIEŁBIŃSKI WSPOMNIENIA

1. szkoła i praca w tamtych czasach...

Milicz - małe miasteczko, pięknie położone wśród lasów i stawów, w którym rozpocząłem moją pierwszą pracę pedagogiczną po studiach jako nauczyciel matematyki. Był rok 1959 kiedy przyjechałem tu, by objąć pracę w Liceum Ogólnokształcącym. Przywitał mnie wówczas ówczesny dyrektor placówki Witold Krzyworączka. Zostałem tam nauczycieli, którzy zaczynali pracę w szkole jeszcze w okresie przedwojennym. Mogę powiedzieć, że grono pedagogiczne było różnorodne, przyjazne i ciekawe. Były to lata powojenne i pracę wówczas wspominam bardzo dobrze. Ogromnym plusem było to, że zarówno nauczyciele jak i uczniowie byli bardzo chętni do pracy i nauki. Ogólnie było więcej życzliwości międzyludzkiej, chęci pomocy innym i żyło się spokojniej, z optymizmem co do przyszłości. Na tamte czasy szkoła była już wyposażona w podstawowe i najbardziej potrzebne pomoce naukowe. Należy wspomnieć, iż często były one tworzone przez samych nauczycieli poszczególnych przedmiotów oraz uczniów, także w ramach zajęć w pracowni technicznej. Na przykład pierwsze mapy były rysowane odręcznie według starych map i podręczników. Pracowało się dużo, gdyż lekcje odbywały się sześć dni w tygodniu. Dodatkowo popołudniami funkcjonowało Liceum dla Pracujących zwane Wieczorówką, a w soboty i niedziele swoje zajęcia mieli słuchacze Studium Społeczno-Prawnego. Pracy zatem było sporo, ale wszyscy staraliśmy się wykonywać ją sumiennie. U mnie w domu cały czas były jakieś sterty zeszytów z rozwiązanymi zadaniami z klasówek i sprawdzianów. Zazwyczaj byłem wychowawcą i nauczycielem matematyki klas o profilu matematyczno-fizycznym, stąd dużo miałem prac moich uczniów w domu....do sprawdzenia.

2. modernizacje i nowe zapotrzebowania....

Z biegiem lat zaplecze jak i środki dydaktyczne były systematycznie udoskonalane. Powstawały nowe gabinety przedmiotowe z odpowiednim wyposażeniem. Potem pojawiły się pierwsze komputery i sala informatyczna. W szkole były liczne modernizacje związane z organizacją tzw. klasopracowni. Już jako dyrektor Liceum, pamiętam, że najwięcej zabiegów wykonano przy organizacji pracowni zajęć technicznych, gabinetów fizycznych i chemicznego. Dotyczyło to zarówno przebudowy jak i wyposażenia w pomoce, przyrządy i urządzenia umożliwiające wykonywanie prac, prezentacji oraz doświadczeń ważnych dla praktycznej strony nauczania danych przedmiotów. Na przełomie lat 80tych i 90tych, dla potrzeb budowanego wówczas nowoczesnego wielospecjalistycznego szpitala w Miliczu, powstało Liceum Medyczne z klasami o profilu medycznym i pielęgniarskim. Wymagało to stworzenia nowych gabinetów i wyposażenia ich pod kątem praktycznego nauczania umiejętności. Do grona liceum dołączyła wtedy kadra nauczycieli przedmiotów zawodowych. Szkoła wypuściła kilka roczników uczniów z odpowiednim przygotowaniem do pracy w szpitalu.

3. inspiracje zawodowe....

Do pracy inspirowała mnie młodzież, bo widziałem w niej chęci do nauki, poznawania i pracy. Czerpałem też i wybierałem co najlepsze, moim zdaniem, z metod nauczania moich byłych nauczycieli szkoły średniej i wykładowców na uczelni. Stworzyłem z tego takie swoje kompendium pracy z młodzieżą. Moim celem było, by jak najwięcej uczniów dostało się na studia. To później przynosiło mi wielką satysfakcję i radość z mojej włożonej pracy dydaktycznej.

4. dobry nauczyciel....

Co do tego jaki powinien być nauczyciel to według mnie powinien mieć dwie ważne cechy: być dobrze przygotowanym pod względem merytorycznym oraz mieć umiejętność przekazywania wiedzy w zrozumiały sposób. Nie obejdzie się wówczas bez umiejętności odpowiedniego nawiązywania kontaktu z uczniem, dyskusji z nim, wysłuchiwanie go. W mojej pracy często towarzyszył mi humor, to zawsze pomagało rozładować napięcie albo po prostu urozmaicić lekcję. Dobry nauczyciel to ktoś, kto lubi swoją pracę i kontakt z młodzieżą - dla której powinien być autorytetem w danej dziedzinie oraz w codziennym postępowaniu, bo przecież uczestniczy pośrednio także w wychowaniu młodego pokolenia. Podsumowując nauczyciel to zawód, który powinien być wykonywany z powołania. Te wszystkie elementy dają wówczas gwarancję wysokiego poziomu i efektywności nauczania w szkole.

5. nauczyciel wobec współczesnych wyzwań.....

Dzisiejszym zagrożeniem dla edukacji, myślę, są niekompetentne zespoły nauczycielskie i niepoważne czy też nieodpowiedzialne podejście do pracy. Nie dotyczy to oczywiście wszystkich nauczycieli i szkół. Świat współczesny niesie wiele nowych wyzwań, problemów. Młodzi nauczyciele muszą znaleźć nowe sposoby pracy z uczniami, szukać nowych interesujących form przekazywania wiedzy, konkurencyjnych wobec innych „ciekawych” informacji, którymi zalewana jest młodzież poprzez chociażby Internet. Kreda i tablica ustępują multimedialnym urządzeniom czy też sprzętom. Współcześnie istniejące rozmycie wartości, brak autorytetów i liberalizacja poglądów to naprawdę ogromne wyzwanie dla nauczyciela. Jak zawsze nauczyciel powinien być cierpliwy, uczyć dokonywania właściwych wyborów w tej różnorodności oraz mądrej tolerancji. Powinien także być dobrze przygotowanym na dyskusję, argumentację i kontrargumentację przedstawianych kwestii. Nie jest to łatwe. Pamiętajmy jednak, że rolą szkoły jest także wychowanie przyszłych dobrych obywateli, którzy swoją pracą będą budować ojczyznę.

6. sukcesy uczniów i zabawa....

Liceum w Miliczu miało duże osiągnięcia w dziedzinie sportowej. Na wysokim poziomie była szczególnie piłka ręczna, którą wśród uczniów zaszczepił wielce oddany młodzieży, nauczyciel wychowania fizycznego, a także późniejszy dyrektor szkoły, Antoni Kaczmarek. Dzięki popularności tej dziedziny sportu uczniowie

zdobywali wiele nagród i wyróżnień na zawodach różnych szczebli. Później rozwijały się inne dyscypliny sportu, jak piłka siatkowa, lekkoatletyka i gimnastyka. Sala gimnastyczna posiadała liczne przyrządy gimnastyczne- drążek, kółka, poręcze, równoważnię, kozła, skrzynie. Drużyna dziewcząt, którą przygotowywała Wł. Kietbińska, zdobyła wówczas Puchar Województwa Wrocławskiego w gimnastyce na przyrządach wygrywając trzykrotnie zawody. W szkole była także Tablica Rekordów Szkoły, gdzie byli wpisywani uczniowie i ich rekordy w lekkoatletyce. Corocznie miały miejsce Dni Sportu. Pod względem nauki, wielu naszych uczniów brało udział w olimpiadach przedmiotowych i osiągnęli dobre wyniki. W szkole istniał teatr, kabaret i zajęcia z tańców ludowych i towarzyskich prowadzonych kolejno przez A. Najsarkę, Ł. Skibińską i Wł. Kietbińską. Młodzież chętnie wyjeżdżała na organizowane zimowiska oraz akcje takie jak wykopki czy sadzenie lasu.

Jak widać z tej różnorodności jaka istniała w szkole, było miejsce na naukę ,zdobywanie nowych umiejętności oraz czas na zawiązywanie przyjaźni i zabawę. Atmosfera pracy była przyjazna i niejednokrotnie wesoła, czego dowodem są organizowane do tej pory liczne zjazdy i spotkania klasowe, a także kontakty i miłe wspomnienia uczniów ze swoimi byłymi nauczycielami.

Zdaję sobie sprawę ,że moje wspomnienia są bardzo wyrywkowe , bo nie sposób wymienić wszystkich czy zawrzeć tu cały ogrom doświadczeń i wspomnień związanych z moją długoletnią pracą w Zielonym Liceum. Pragnę podkreślić, że spotkałem tu dużo życzliwych, wspaniałych nauczycieli, z którymi bardzo dobrze mi się współpracowało.

Z okazji Jubileuszu 75-lecia pozdrawiam serdecznie z żoną Dyrekcję i Grono Pedagogiczne I Liceum Ogólnokształcącego w Miliczu. Życzymy sukcesów i zadowolenia z pracy dydaktycznej.

Wszystkim uczestnikom zjazdu miłych spotkań, wspomnień oraz dobrej zabawy.

Wspominał Tadeusz Kietbiński z żoną, Wł. Kietbińską